

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:

Rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1, miesięcznie kop. 35.

Za odnośnienie do domu, dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

WARUNKI PRENUMERATY.

na Prowincji:

Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1, kop. 50.

Numer pojedynczy kop. 5.

ANTRAKT

G A Z E T A T E A T R A L N A

wychodzi codziennie, nie wyłączając Niedzieli i Świąt.

BIURO REDAKCJI, ORAZ KANTOR GŁÓWNY i EKSPEDYCJA ulica Krakowskie-Przedmieście Nr. 415 (15) w Pałacu, Hr. St. Potockiego.

CENA OGŁOSZEŃ w SAMYM ANTRAKCIE.
Jeden wiersz, petitem, lub jego miejsce, na jeden raz kop. 10, na 3 razy kop. 20, na 6 razy kop. 30.
Cena ogłoszeń w DODATKU o połowę mniejsza.

Reklamy przyjmują się po kop. 15 od wiersza.
Dziś Reginy Panny Męczenniczki.
Jutro Narodzenie N. M. P.

× W dniu 24 Sierpnia (5 Września), o godzinie 11 z rana, Najjaśniejszy Pan raczył być obecnym na strzeleniu do celu przez wszystkie oddziały strzelców wojsk, na polu Mokotowskim; następnie Jego Cesarska Mość, w towarzystwie Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzowicza Następcy Tronu, raczył zwiedzić izbę sądową warszawską, przy placu Krasiańskim, poczem, po godzinie pierwszej po południu, wrócił do pałacu Belwederskiego. O godzinie 2 i pół, Najjaśniejszy Pan raczył być obecnym, na polu Mokotowskim, na strzeleniu jazdy do celu.

O godzinie 6 był u Jego Cesarskiej Mości, w pałacu Łazienkowskim, wielki obiad na 300 osób. O godzinie 9 wieczorem, Najjaśniejszy Pan, wraz z Ich Cesarskimi Wysokościami Wielkim Księciem Cesarzowiczem Następcą Tronu i Wielką Księżną Cesarzowiczową, raczył zaszczyścić Swą obecnością przedstawienie w Wielkim Teatrze, po skończeniu którego, o godzinie 11, raczył wrócić do Belwederu.

O godzinie 3 po południu, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Cesarzowiczowa,

w asystencji niektórych osób Swego orszaku, raczyła przejeżdżać się konno w parku Łazienkowskim i Sieleckim. Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta, Sergiusz i Paweł Aleksandrowicze, podczas przejazdu po mieście, raczyli oglądać bibliotekę i broń starożytną w pałacu hrabiów Krasiańskich i zwiedzili następnie ogród Saski. (Dz. War.)

× Dziś, dnia 26 Sierpnia (7 Września), w rocznicę świętej Koronacji Ich Cesarskich Mości, odprawione będą solenne nabożeństwa, w warszawskiej katedrze prawosławnej o godzinie 11 przez najprzewielebniejszego Leoncjusza, arcybiskupa chołmskiego i warszawskiego, w asystencji wikarego djeczej chołmeko-warszawskiej, biskupa lubelskiego Marcellego, i w kościele katedralnym katolickim o godzinie 9 i pół z rana.

Nabożeństwa solenne będą także odprawione w świątyniach wszelkich innych wyznań w Warszawie.

× Liczni wielbiciele talentu Królikowskiego, zgromadzili się wczoraj do Teatru Letniego, ażeby serdecznym oklaskiem po-

witać znakomitego artystę, po jego powrocie z urlopu. Widać że kuracja Karlsbadzka skutecznie oddziaływała na zdrowie Królikowskiego, albowiem artysta ten przedstawiał wczoraj wyrazistą postać „Millera“, w tragedji „Intryga i miłość“ z taką siłą i ciepłem, jak gdyby talent jego niespożyty, wsparty został energją młodości, zaczerpniętą z czardziejskiego źródła! Wczorajszy tryumf znakomitego artysty podzielała słusznie, p. Deryng, zawsze nieporównana i szczytna w roli Ludwiki i p. Leszczyński, chociaż rola majora Ferdynanda, zdaniem naszym, jako zbyt idealna, nie jest traktowana „con amore“ przez tego utalentowanego artystę.

× Któż z nas nie pamięta i nie wspomina mile s. p. Panczykowskiego? Artystyczną działalność jego już dawno oceniła prasa perjodyczna—chcemy tu wszakże podnieść fakt jeden, okazujący, iż s. p. Panczykowski był, nie tylko wybornym artystą, lecz zacnym człowiekiem i uczynnym kolegą.

Wiadomo, bliżej znajomym nieboszczyka, iż koledy jego w potrzebie udawali się do niego z prośbą o pożyczkę—zaczny ten człowiek nie odmawiał prawie nigdy, lecz lubił akuratność, i gdy zdarzyło się iż który z dłużników nie oddał mu na termin, udawał gniew srogi, groził pozwem, lecz każdy z go-

Dziadowska Karoca *).

Spłodził go ojciec—Los; zrodziła matka—Niedola a gdy po takich rodzicach został sierotą, wzięło go w opiekę—Nieszczęście. W młodości, opatrzony jego błogosławieństwem, szedł ciernistymi drogami życia; pracował, kochał i walczył. Za pracę życia zyskał ubóstwo, za miłość doznał zawodu, a kalectwo ciężkie, pozbawiło go swobodnego ruchu na zawsze! Musiał szukać przytułku w miłosierdziu ludzkim a mieszkać, przez dnie całe, na kamiennych stopniach świątyni.

Tak jest, czytelnicy — i dziś jeszcze możecie zobaczyć tego kalekę na schodach kościoła, biedny starzec ze zdruzgotaną nogą, siedzi tam cichy jak dziecko—w rękę trzyma miseczkę w którą przechodnie rzucają jałmużnę, lecz nigdy zsiniałe jego usta nie wzywają litości lamentami głośnie. Oczy

*) Na stopniach wiodących do jednego z kościołów siada zawsze starzec o kuli: każdego rana przywozi go tam sędziwa jak on staruszka i co wieczór odwozi z tamtąd, na prostej taczce. Jedna z czytelniczek naszych zaobserwowała ten fakt i opowiedziała go—dodawszy zapewne nieco farb własnej wyobraźni młodzieńczej, do ubarwienia tego prostego, z życia zdjętego obrazka.

(Przyp. Red.).

starca, przysiągł z nędzy, na których matka Niedola zostawiła pocałunek ostatni, przebiegają zwolna po przesuwających się tłumach. Na widok dzieci, twarz jego rozjaśnia się, jakby wspomnieniem tej jedynej epoki życia, szczęśliwej dla każdego człowieka! Bo dziecko, bogatych czy ubogich rodziców, nie czuje różnicy stanu; w piękne dni wiosny i lata, bosi i wpół odarty synek robotnika, z równą radością bawi się na ciśnień i ciemnym podwórku w jakiejs staromiejskiej dzielnicy, jak przyszły dziedzic bogatego pana, który nożkami strojnymi w modne trzewiki, depta aleje ogrodu; drogie cacka stanowiące rozrywkę bogatego, zastępuje on sobie piaskiem lub gliną i z równym apetytem spożywa swój obiad ubogi jak tamten wytworną ucztę. Czasem, oko starca zatrzyma się na młodem dziewczęciu, świeżem jak pączek róży i zamroczy się smutnie. Może w duszy jego budzą się wtedy wspomnienia dawnych uczuć, zmarłych tęsknot młodzieńczych! I znowu potem, głowa jego otoczona srebrnowłosym wieniec, pochyla się i duma — czyliżby o szczęściu, które ręka przeznaczenia stargała a wichry losu rozniosły daleko... daleko? Wtedy starzec ten patrzy smutnie na swe bezwładne członki a po zwiędłym jego obliczu spływa łza, którą osusza skwar letni, chłodny wiatr jesieni lub zetnie tchnienie ostrego mrozu. Za zbliżeniem się wieczoru, kaleka ów zdaje

się oczekiwać kogoś: czy jego zwracają się wciąż w jedną stronę—on czeka... Na kogóż może czekać ten nędzarz lichy? Któż dba o jego życie, któż uśmiechem dobroci rozjasni zmarszczone jego czoło? Oto... siostra jego matki—Niedoli, Pocięcha, dała mu za towarzyszkę swą córkę. Codziem wieczorem, pod kościół przychodzi siwa jak gołąb staruszka i pcha przed sobą prostą starą taczkę. Ona to zbliża się do kaleki i stawia przed nim garnek ze skromnym posiłkiem. Wtedy, oczy tych dwojga ludzi wydziedziczonych... spotykają się z sobą: w jej zrenicy błyszczy jasny promień miłosierdzia, w jego oku łaź wdzienności polyska... Po skończonej wieczery, staruszka, za pomocą sąsiadek, zabrać, sadza w taczce nieszczęśliwego kalekę, który—któż wie? może od pierwszych dni młodości był jej ideałem, dumą jej dziewczęcego serca, w którym może złożyła niegdyś wszystkie nadzieje przyszłości a którego łaćchmany żebrackie nie poniżyły w jej oczach, nie odary z uroku. Z troskliwością matki spogląda ona na siwą głowę starego przyjaciela i drżącymi rękami pcha przed sobą tę starą, strzaskaną jak jego i jej życie — dziadowską karocę.

Florentyna.

ry wiedział ze tego nie uczyni. Dodamy tu jeszcze iż s. p. Panczykowski, nigdy ani grosza prezentu od dłużników swoich nie żądał, ani żadnych procentów nie przyjmował.

Otóż pewnego razu, jeden z młodych artystów, prawie nieznanym Panczykowskiemu, przyszedł doń prosić o pożyczkę.

— A dużo? zapytał.

Proszący wymienił sumę.

Po niejakiem czasie, rodzice młodego człowieka przysłali mu pewną kwotę, ten udał się natychmiast do swego wierzyciela, chcąc dług zaspokoić.

Jakież było jego zdziwienie, gdy s. p. Panczykowski ofuknął go:

Powiedziałem panu, rzekł, iż lubię porządek w interesach. Dziś nie jest termin zapłaty. Zresztą, urządziłem w mojej kontroli dla pana osobne miejsce, porubrykowałem i podzieliłem stosownie do rat. Proszę mi zatem ani wspominać o jednorazowym oddaniu długu.

Gdy młody człowiek nalegał, szlachetny artysta rzekł niby z gniewem:

— Powiedziałem raz, proszę mi tylko raty regularnie płacić—więcej nie żadam.

Jak później sam Panczykowski objaśniał, uczynił to dla tego, iż dłużnik jego mając szczupłą pensję, mógł pieniądze przysłane od rodziców, użyć na zaspokojenie potrzeb gwałtowniejszych.

× P. Kazimierz Ostrowski, utalentowany nasz rzeźbiarz, pracuje obecnie nad wymodelowaniem biustu p. Romany Popiel, artystki dramatycznej.

× Od 4-go Września, biblioteka publiczna mieszcząca się w gmachu uniwersytetu, otwarta jest codziennie do publicznego użytku.

× Na kolei Nadwiślańskiej ruch ożywiony. Od Buga do Wieprza relsy są ułożone—materiał żelazny na most, budujący się pod Dorohnikiem na Bugu zwieziony—a do robót urządzono most tymczasowy. Pociągi robocze, mają w tym jeszcze tygodniu kursować, a domki drożnicze niedługo całkiem wykonane zostaną. Roboty ziemne od Chełma do Wieprza szybko postępują; słupy telegraficzne na całej już linii stanęły.

× Ulice: Sowa, Browarna i Dobra, otrzymują nowy bruk asfaltowy. Fundament jego stanowi beton cementowy, a na nim dopiero rozposciera się pokład asfaltu włoskiego, który ma być nierównie lepszym, od dotąd używanego niemieckiego. Asfalt nowo zastosowany, pochodzi z kopalni położonej nad morzem Adryatykiem, pomiędzy portami Ankoną i Brindisi.

Warszawskie przedsiębiorstwo asfaltowe, sprowadza ten materiał z Włoch i zarządza robotami z gwarancją szesściolletnią, odpowiedzialno do warunków podanych przez Magistrat miasta.

× W dniu 4 b. m., kurs nauk w szkole handlowej rozpoczętym został. Szkoła w bieżącym roku szkolnym, wprowadzi trzy kursa, to jest: dwa specjalne, i trzeci przygotowawczy. Mecenas Wierchlejski wykładać będzie prawo handlowe i kodeks cywilny, a profesor uniwersytetu Warszawskiego, p. Michał Szymanowski ekonomję polityczną.

× „Biblioteka Umiejętności Prawnych, rozpoczęła w ostatnim zeszytzie druk dzieła Boistel'a w przekładzie polskim, p. t. „Wykład prawa handlowego.“

× P. Stanisław Czarnowski uzyskał koncesję od Ministerjum Spraw Wewnętrznych,

na wydawnictwo publikacji periodycznej: „Bibliografja Polska“.

× W tych dniach wyszło z druku dziełko p. t. „Pisma Zofii Kaplińskiej“, wydanie posmiertne i pomnożone.

× W Odessie, pod redakcją jednego z pedagogów miejscowych, ma wychodzić w krótkie pismo periodyczne „Goniec filologiczny“.

× Upadłość oddziału banku Wołgo-Kamskiego, obliczono na 600,000 rubli. Zarządzający tą instytucją odebrał sobie życie—buchaltera, kasjera, kancelistę i jednego kupca aresztowano. Śledztwo prowadzi się energicznie.

× W kościele ks. Kapucynów w Zakroczymiu, obchodzili uroczystości w dniu 3 b. m. 50 letni jubileusz służby w zakonie, ks. Władysław Jagiello. Jubileat liczy lat 80 wieku, wstąpił do klasztoru w 1826 roku. Po procesyi, ks. Antoni Jarzebiński odebrał powołanie ślubów zakonnych—summie odprawił ks. Łukasz Zaczynski, poczem ks. Honorat Kuźmiński, miał kazanie zastosowane do uroczystości.

× W „Gońcu Urzędowym“ znajdujemy ogłoszenie Departamentu pocztowego, ostrzegające, że do posyłek pieniężnych i innych adresowanych do Francyi, nie wolno wkładać listów, ani żadnych piśmiennych komunikacji.

× Czemże jest legendowa wyprawa Jazona do Kolchidy po złote Runo, w porównaniu z wycieczką do Ameryki parowca „Frigorique“ wyrobionego w zakładzie Autel? Statek ten zaopatrzony we wszystko, dobrze zbudowany i uzbrojony, posiada dzięki wynalazkowi p. Telliera, zapas mięsiva które na rok może mu wystarczyć, a co więcej, przywieść z pampasów amerykańskich żywiących mnóstwo bydła, kilka tysięcy centnarów mięsa świeżego, nieulegającego zepsuciu. Jaktó—zapytasz czytelniku—wołowina z pampasów, po sześciomiesięcznej podróży po oceanie, będzie mogła być pieczoną na rożnie i spożywana ze smakiem? Nie inaczej, upewniam cię o tem—p. Tellier bowiem, wynalazł sposób zakonserwowania mięsa na rok i dłużej, za pomocą mieszaniny orzeźwiającej, w której główną rolę odgrywa tak zwany w chemii: eter metyliczny.

Wynalazek cudowny nieprawdaż? zresztą o jego praktyczności i doniosłości wyprawa na „Frigorique“u“ orzecze.

A gdy rozpowszechni się ów wynalazek, co to będzie za rozkosz dla gastronomów, którzy wchodząc do restauracyi Stepka, Biqueta lub Constant'a, będą mogli dysponować sobie smadanko, złożone naprzykład: z połędwicy lamy australskiej, z baraniny peruwiańskiej, lub zrazów przyrządzonych z niedzwiedzi polarnych! Notabene przypuszczamy, że w owym czasie sztuka kulinarna, zdoła mięso tych zwierząt przetworzyć w jadalne. Wynalazek p. Telliera, jak widzimy, nową erę otwiera dla ludzkości—ziemia odtąd nie potrzebuje obawiać się głodu.

× Powiedz mi moj drogi—zapytał buchalter młodszy, buchaltera starszego w jednym wielkim zakładzie piekarnianym w Paryżu—dla czego zamiast 5,000 worków maki, które codziennie zużywa nasze miasto, od dwóch miesięcy racja dzienna wynosi tylko cztery tysiące worków?

Przyczyna tego bardzo prosta, odrzekł zapytany—od dwóch miesięcy mamy upał, i dwa kroć sto tysięcy Paryżan wyjechało do wód—rozumiesz. Morze zabrało nam tysiąc worków maki.

— Mylisz się—odrzekł buchalter młodszy,—nie zabrało, a pozostawilo, ale w zamian najniezawodniej zabierze nam bagatelkę, tak cos około... 200 milionów franków, przyjmując podaną przez ciebie cyfrę emigrantów.

Czy myślisz czytelniku, że o wiele mniejszy składamy corocznie haracz wodom? Przyjmując tylko dziesięć tysięcy osób z Cesarstwa i Królestwa, wyjeżdżających do Karlsbadu, Ems, Ostendy, Vichy, i t. d. i wydających tam przeciętnie 1,000 rubli—suma ogółowa tego dobrowolnego podatku, wyniesie 10 milionów rubli!

Wpatrując się w tę cyfrę, pocieszajmy się. Złudzeniem, że jesteśmy krajem bogatszym od Francji.

× Malarz historyczny Chlebowski, zamieszkały w Konstantynopolu, prznosi się do Paryża. Najnowszym jego utworem, jest obraz przedstawiający Machmuda II, zdobywcę Carogrodu.

× Znacomity malarz francuzki Gerome, rozpoczyna zawód rzeźbiarza, pędzel na dłu—to zamienia—czy w tej nowej sztuce zbierze wawrzyny, to przyszłość okaże.

× W dzienniku „Deutsche Zeitung“ znajdujemy bjoografie Aleksandra hr. Fredry, którą napisał G. Smólski.

× W dniu 1 b. m. zakończył życie w Krakowie, profesor wszechnicy Jagiellońskiej, Florjan Sawiczewski doktor medycyny, niegdys rektor uniwersytetu. Zmarły liczył 81 lat wieku.

× Od 1 Października rb. nakładem księgarni Belzy we Lwowie, wychodzić będzie nowe czasopismo dla młodzieży p. t. „Towarzystwo pilnych dzieci“.

× Wice-Admirał Possjet, Minister Komunikacyi, bawiący obecnie w naszym mieście, ma w tych dniach odbyć przegląd robót, około budowy kolei żelaznej Nadwiślańskiej.

× W okolicach Adenu, pojawił się prorok żydowski, który apostołował zjednoczenie się islamizmu z judaizmem. Władze tureckie uwięziły już tego propagatora, za jego pomysł.

ELDORADO

Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją Anastazego Trapszo. Czwartek, 26 Sierpnia (7 Września) 1876 r. Benefis pana Bojemskiego. Nowy dziedzic czyli Wesele w Ojcowie, komedjo-opera ze śpiewami i tańcami, w 2 aktach, z muz. Kurpińskiego. Hans Jurga, obrazek dramatyczny w 1-ym akcie. Zycie Paryskie, opera Offenbacha (akt 2). P. Berton, pierwszy tenor opery francuskiej w Moskwie, odśpiewa trzy romanse. Początek o godzinie 8-jej wieczorem.

TIVOLI

(Teatr z Poznania). Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją K. Doroszyńskiego i W. Terenkoczego. Czwartek, 26 Sierpnia (7 Września) 1876 r. Emigracja chłopska, obraz dramatyczny ludowy, w 5 aktach (6 odsłonach) Wł. L. Anczyca. Początek o godzinie 8-jej wieczorem.

TEATR

Dzisiaj we Czwartek, dnia 26-go Sierpnia (7-go Września) 1876 roku.

MONTJOYE

Dramat w 5-ciu aktach, Oktawiusza Feuillett'a.

- Montjoye
- Henryka
- Roland } jego córki
- Cecylja
- Saladin
- Tiberge
- Jerzy de Soré
- Margrabia de Rio Welez
- Margrabina
- Kapitan Pompjérów
- Mer
- Uwienazona

Rzecz dzieje się w Paryżu.

CENA MIEJSC ZWYCZAJNA.

Początek o godz. 8-iej wiecz.

OGŁOSZENIA

SKŁAD PŁOCIEN I BIELIZNY STOŁOWEJ

Juljana Penkala,

poleca w wielkim wyborze:

- PŁOTNA z pierwszorzędnej i najwięcej renomowanej fabryki Ver-cruyse-Brunel z Courtrai, szerokość do 4-ch łokci, na prześcieradła w naj-cieńszych gatunkach.
- PŁOTNA Bielefeldzkie szerokie na prześcieradła.
- PŁOTNA Rey ainé belgijskie i irlandzkie.
- CHUSTKI batystowe, płóciennie i z kolorowemi szlakami, oraz baty-sty na łokcie.
- STOŁOWA BIELIZNA saska i holenderska, to jest garnitury na 6, 8, 12, 18, 24 i 36 osób, oraz Ręczniki, Obrusy, Serwety i Serwetki deserowe.
- MAGAZYN za dobroć i trwałość towaru poręcza i sprzedaje po na-der niskich cenach.

Pan Królikowski.
 Pani Rakiewicz.
 Pan Prazmowski.
 Panna Popiel.
 Pan Grzywiński.
 P. Holzman.
 Pan Wolski.
 Pan Chomiński.
 Pani Borkowska.
 P. Adler.
 Pan Schober.
 Pani Oswald.

Simon i Steed
 J. L. PRATAU
 Główny Skład Win i Delika-

Winiarskie Przedmieście N. 36
 Egzystuje od 1825 roku.
 Na obecną letnią porę
WINO CZERWONE
OFNER
 lekkie, smaczne, po 50 kop. butelka. Deser-
 rowe Sycylijskie Amarena di Siracusa, — odzna-
 czające się szczególnie delikatnym smakiem.
 Jak również tytułem próby Wina Kachetyńskie
 (Kaukazkie) Białe i Czerwone, sprowadził
Handel A. Stepkowskiego.

HANDEL WIN I DELIKATESÓW
 na Krakowskim Przedmieściu
W. BUDNICKIEGO
 obok pałacu Namiestnikowskiego Nr 42.
 Posiada wielkie zapasy Win Węgierskich,
 Francuzkich, Reńskich i Hiszpańskich, w naj-
 lepszym gatunku. Wydaje codziennie wytwor-
 ne i smaczne śniadania i kolacje. Handel
 ten, dla użytku publiczności otwartym jest
 przez noc całą

W HANDLU WIN, DELIKATESÓW I TOWARÓW KOLONJALNYCH

Ant. Stepkowskiego

przy ulicy Wierzbowej.

Oprócz ogromnego zapasu wszelkich gatunków Win: Węgierskich, Francuskich (czerwonych i białych), oraz Hiszpańskich i Greckich (starych i świeższych, już odleżanych); oprócz Oryginalnych Likierów francuskich i holenderskich, starych nalewek i wódek angielskich, irlandzkich i Petersburskiej (oczyszczonno) a także Starki Litewskiej 60-letniej, i tak zwanego Balsamu z Rygi—czarnego i żółtego,—znajdują się, ciągle świeże, sprowadzane z pierwszej ręki i w najlepszym gatunku, wszelkie Towary Kolonialne, jak: herbata, cukier, kawa, bakalie, cytryny i t. d. Oraz wyborne Séry zagraniczne, a także i Śmietankowy krajowego wyrobu, pod nazwą Gavrino, Double crème, lecz nierównie tańszy.

Wszelkie Wina sprzedają się w butelkach znacznie większych niż zwykle.

DO HANDLU WIN I DELIKATESÓW

A. Stepkowskiego

nadszedł ogromny transport

Cygar Hawańskich

odleżanych w wielkim wyborze i najlepszym gatunku.

W tych dniach nadszedł transport Cygar, oczekiwanych do składu Win i Delikatesów A. BOCQUET w gmachu Teatralnym. 36—0—16

A. BOCQUET

Róg ulicy Wierzbowej i placu Teatralnego.

Zaopatrzył swój sklep we wszystkie nowalje obecnego sezonu, — przy czem piwnice, jak zwykle zasposobione są we wszelkie gatunki win francuzkich, węgierskich, reńskich i szampańskich, sprowadzone z najpierwszych domów Zagranicznych z pierwszej ręki. 3—0—33

Simon i Stecki

dawniej

J. L. FLATAU

Główny Skład Win i Delikatesów

Krakowskie Przedmieście N. 36 wprost Saskiego Placu

Egzystuje od 1825 roku, czyli od lat 50.

Filia tego Składu przy ulicy Nowy-Swiat Nr. 13.

WIELKA FABRYKA

powozów i zaprzęgów, siodeł i t. d.

W. ROMANOWSKI

(dawniej Hesse)

przy ulicy Królewskiej, obok zabudowania przy kościele Ewangelickim Nr. 19.

Wyrabia na zamówienia i posiada gotowe Karetę, Kocze, Amerykanki, Bryczki do polowania słowem, wszelkie powozy, doświadczonej już trwałości, wyrabiane według najświeższych modeli, umyślnie sprowadzonych z Wiednia, Paryża i Londynu. Obstalunki przesyła na prowincję i do Cesarstwa. 0—6

CZEKOLADA

BALLET

w tych dniach nadeszła świeża do składu

Aleksander Bocquet

W Gmachu Teatralnym.

Wierzbowa Nr. 638 i Krakowskie-Przedmieście

Nr. 450,

— pierwsze piętro.

Maszyny do szycia, wszelkich systemów, tak oryginalne amerykańskie, jak również angielskie i niemieckie z pierwszorzędnych fabryk, sprzedaje pod dwu letnią gwarancją.

najtaniej

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA,

D. GROSSMANA

Wierzbowa Nr. 638 i Krakowskie-Przedmieście

Nr. 450.

— pierwsze piętro

naprzeciw

Kościola Ś-ty ANNY.

Magazyn Bławatny

J. Thonnesa

przy ulicy Senatorskiej w domu Piotrowskiego.

Zaopatrzone jest zawsze w wielkie zapasy najświeższych towarów pochodzących z najlepszych fabryk francuzkich. W Pracowni tego Magazynu wykonywają się szybko, według najnowszych fasonów suknie i stroje damskie. Ceny umiarkowane. 0—40

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

WŁ. LEWITA i S-ka

przy rogu ulicy Senatorskiej i placu Teatralnego.

Wszystkie towary Bławatne, jak również i konfekcje pozostałe z ubiegłego sezonu, sprzedaje po cenach znacznie niższych.

Fabryka Obić Papierowych

pod firmą

I. FRANASZEK

dawniej A. Vetter & Co

Przysposobiła wielkie zapasy Obić Papierowych w najświeższych deseniach, na trwałym papierze, po cenach najprzystępniejszych.

6. Ulica Czysta 6.

(Wprost Saskiego placu)

Antoni Włodkowski

Nowo otworzony Skład

dywanów, firanek i wszelkich materji meblowych, oraz wyłączny Skład materji jedwabnych czarnych, z fabryki C. J. Bonnet i materiałów wełnianych czarnych i popielatych. 27—0—33

Kraniki do wody mineralnej.

Skład

materiałów piśmiennych, rysunkowych i towarów galanteryjnych.

Władysława Bednawskiego przy ulicy Miodowej Nr 497b. Otrzymał nowy transport.

Albumów i Ramek do fotografii.

Necessairów damskich i męzkich podobnych.

Pasków do wiązania rzeczy (porte manteur).

Worków podróżnych (Saque voyage).

Portefeuille, Bivoirów i pugilaresów.

Portemonetek, Porte Cigares i porte cigarett.

Nowych zupełnie asków damskich i Margeretek.

Wachlarzy gustownych i Agrafek do wachlarzy.

Łasek w wielkim wyborze, parasoli i parasolek.

Spinek do koszul i mankietów.

Perfum francuzkich i angielskich, oraz najmodniejszego obecnie papieru listowego Cannele i Ecosaris, na którym wybijają się monogramy i herby kołorem.

Bilety wizytowe litografowane, i drukowane à la minute. 0—0

HURTOWNY i DETALICZNY SKŁAD

WIN, DELIKATESÓW, HERBATY i TOWARÓW KOLONJALNYCH

Od lat sześćdziesięciu istniejący w jednym miejscu przy ulicy Długiej i Przejazd,

dawniej pod firmą I. KOELICHENA, d z i s

SOWIŃSKIEGO i SZULCA.

Posiada wielkie zapasy Win rozmaitego gatunku. Miód stary, Likierzy oryginalne, i t. d. oraz wszelkie Delikatesy i Towary kolonialne, wszystko sprowadzane w partjach znacznych, z najpierwszych Domów zagranicznych. Sprzedaż hurtowa na Królestwo i Cesarstwo. Gatunki wyborowe, Ceny umiarkowane.